

# SŁOWO

Wilno, Piątek 12-go lutego 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 5. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
 BRASZAW — ul. 3-go Maja 64  
 DUKSZTY — ul. Gen. Beibeckiego 10  
 DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
 GRODNO — Plac Bałowego 8  
 KAMIEN KOSZYRSKI — Związek Ziemi  
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
 NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20  
 NOWO ŚWIĘCIAN — ul. Wileńska 28  
 POSTAWY — ul. Rynek 19  
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9  
 ST. ŚWIĘCIAN — ul. Rynek 28  
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5  
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odroczonym do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetrów jednostronny na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świąteczny oraz z prowincji o 20 proc. drożej

Paryz, 8 lutego.

## Bezrobocie--Eksport--Inwestycje.

Lada dzień mają się rozpocząć negocjacje francusko-rosyjskie. W jakimże to ducnu będzie je prowadzić Moskwa? Uchylił nieco zastany p. ambasador Rakowski w przedmówieniu wyjazdu swego ze stolicy sowieckiej do Paryża w rozmowie z przedstawicielem agencji Havasa Wynurzenia p. Rakowskiego są właśnie w tej chwili żywo komentowane i rozważane przez całą prasę francuską. Oto jak wyglądają „awanse” sowieckie, do doszło już do tego, że łaskawe zgodzenie się Rosji na... konferowanie z kłótemkowiek z mocarstw europejskich uchodzi za uprzejmość z jej strony.

„Mój p. przednik, p. Krasin — mówił p. Rakowski — uczynił propozycję (co do długów Rosji) konkretnie. Nie wiemy do jakiego stopnia wydały się one Francji nie do przyjęcia — dlaczego. Kwestja długów została definitywnie rozstrzygnięta przez nasz dekret, który je anulował. Jeżeli wracamy do tej kwestji to jedynie dlatego ponieważ ze strony Francji zwrócono naszą uwagę, że coś jeszcze pozostało do załatwienia — we wspólnym interesie Francji i Rosji.”

Owóż p. Rakowski wypowiedział się raz jeszcze jasno i dobitnie, że rząd rosyjski poczytuje długi zaciągnięte przez Rosję we Francji za nieistniejące — „pryncypia no”.

A dalej: „Francji zależy na podniesieniu naszego przemysłu, gdyż pójdzie za tem podniesienie się naszego rolnictwa i spadnięcie z ceny wszelkiego surowca, następnie zakup na nowe maszyny etc. To ma wielką wagę dla... rozpocząć się mających układów. My prosimy o pożyczkę o długoterminową pożyczkę. Zależy nam na tym, abyśmy mogli uczynić te nasze prośbie powinno stanowić wstęp do negocjacji Udzielenie Rosji pożyczki nie tylko leży w interesie Rosji; leży w interesie Francji. Udzielenie Rosji pożyczki umożliwi nam kupowanie wytworów przemysłu francuskiego, co wielkiej będzie wagi dla francuskiego przemysłu. To rzecz chyba jasna”.

Innymi słowy: z dobrej i nieprzymuszonej woli Rosja nie da francji ani grosza a conto miliardów pożyczonych „kiedyś tam. Niech jednak Francja znowu zacznie Rosję pożyczać... to we własnym jej leży interesie. Pożyczaniem Rosji miliardów (na wieczne nieoddanie) Francja jakby zdobyła dla siebie „piętasztyś” pożyczony Rosji jeszcze dodatkowych miliardów. Tak wygląda sowiecka logika i perfidia. Zobaczymy niebawem czy na takiej podstawie da się zbudować gmach franko-rosyjskiego porozumienia ekonomicznego, handlowego i, co zatem idzie, politycznego. Układy zaś, które mają rozpocząć się w Paryżu będą niewątpliwie miały duże znaczenie dla polskiej dyplomacji. Pokażą jej na żywym przykładzie czy wogóle porozumienie — uczciwe — z rządem sowieckim jest możliwe.

„Jeżeli Europa nie chce zostać ruiną, romantyczną ruiną, osnutą biuściami pięknej przeszłości — pisał na Boże Narodzenie „Berliner Tageblatt” — powinna zakończyć polubownie wszystkie swoje swary i nieporozumienia wewnętrzne i na gwałt przywrócić równowagę na międzynarodowych rynkach handlowych”. Rozwiązanie problemu ekonomicznego i rozbrojenie się — oto co niedoziemnie powinno być dokonane w roku bieżącym. W Niemczech przesilenie po przelaniu, Francja w przedmówieniu katastrofy wautowej, Anglja rujowana przez bezrobocie i strajki, Austria rozprężona, w Polsce chaos (określenie berlińskiej gazety), Rosja pełna niepokojów i niepokój budząca, a o tamtej stronie rosnąca, jak drapacz, pod niebo pojęcia Stanów Zjednoczonych... Tak dalej być nie może! P. Louchet proponował zwołanie walnej konferencji ekonomicznej. Największe powagi gospodarcze niemieckie oświadczyły się za tym projektem, zastępowając się tylko, że powinno odbyć się dwie konferencje, najpierw międzynarodowa, europejska a dopiero po niej — wszechświatowa.

Tymczasem — pierwszy raz od roku 1914 go zaproszony do Paryża pisarz niemiecki — mianowicie Tomasz Mann — miał publiczną konferencję. Słuchała słynnego powieściopisacza elita paryskiej inteligencji. Mówił Mann o tendencjach duchowych współczesnych Niemiec. Bardzo pięknie i głęboko. Słuchano z wyjątkową uwagą.

Nowa w Paryżu — kwestja. Stare, przastare domy wają się — ze stałości. Po godzinach świeżo jednego z nich zginięło siedm osób. Szesnaście, wyrażnie szesnaste, kazano natychmiast ewakuować.

Bezrobocie wyraża się niebezpieczną dla naszych stosunków i warunków cyfrą 1.5 proc. ogółu ludności, — 1/3 miliona robotników nie może znaleźć pracy, z tych 50 proc. stanowią uprawnieni do otrzymywania zasiłków z funduszy państwowych, reszta zaś pozostaje na łasce przeznaczenia.

Bezrobocie ogarnęło nie tylko przemysł i handel, lecz przeniknęło i do rolnictwa, które coraz bardziej kurczy się w swych wydalekach, nie mogąc poddać ciężarom podatkowym i wymogom państwowej polityki socjalnej.

Co gorsza, statystyka przebiegu bezrobocia nie ujawnia tendencji zniżkowej, — odwrotnie liczba bezrobotnych stale się zwiększa.

Bezrobocie — to grałka nielada nie dla jednej partji zerującej na nędzy ludzkiej, to przedziwna struna, na której wygrać można nie jedną pieśń na melodję bolszewicką, to gąsienica, która wchłania w siebie każdy płyn nawet najkorzystniejszy, najbardziej zakazany.

Nie dziw więc, że inicjatywę, skutkiem niewytłumaczonej i karygodnej bierności czynników rządowych, ujęły w swe ręce sfery lewicowe, organizując związki bezrobotnych i rozpoczynając nad nimi swe wyłączone wpływy destrukcyjne.

Rząd natomiast poprzestął na wydawaniu niedostatecznych a jednak bardzo obciążających skarb zasilków, zachowując bądź stanowisko wyczekujące, bądź mając się paljątyłów, które pod wpływem lewicy zdradają tendencję przesioczenia się w eksperymenty socjalne. Jednocześnie by powziął decyzję ratunkową, rząd zbiera zewsząd opinie pracodawców i pracowników o najważniejszych sposobach zlikwidowania klęski — jak gdyby nieznane mu były dotąd ani przyczyny, które wywołały bezrobocie ani zdanie tych, którzy rzeczywiście zainteresowani są w jaknajszerszej likwidacji przesilenia.

Zdawałoby się, że wyczekująca postawa rządu ma pewne usprawiedliwienie: nasz eksport za ostatnie miesiące stale wzrasta, wyprzedzając wówz, — dopływ pieniędzy wzmocni sytuację wewnętrzną, podniesie naszą zdolność wytwórczą i zwiększy siłę nabywczą, — ruszą fabryki miedzynne, powstaną nowe warsztaty pracy, bezrobocie legnie zwalczone niemal bez wysiłku, rozwicze się jak dym, nie pozostawiając po sobie śladów.

Węzryjmy jednak bliżej w sprawę. Na zwykły eksportu złożyły się niemal wyłącznie produkty żywienia. W roku 1924 a 1925 wywieziono w milionach złotych: bydła — 10.4 i 19.9, trzody chlewnej — 30.7 i 74.3, mięsa — 13.2 i 51.5, jaj — 16.2 i 51.3. Ponadto w ostatnich miesiącach wzmógł się wywóz zboża przyczynił się do znacznej nadwyżki ogólnego eksportu nad importem. Wzrósł za ten czas t. j. 1924 — 1925 r. wywóz drzewa o 104.7 milj. zł. (nie dotyczy ta zwykła Woj. Wschodnich). Natomiast obniżył się znacznie wywóz cukru (w r. 1924 — 163.0 milj. zł., w r. 1925 — tylko 89.5), węgla (o 3142 milj. tonn mniej), wyrobów przemysłu bawełnianego i t.p.

Tak więc czynny stan naszego bilansu handlowego zawiądzamy rolnictwu. Nie będziemy tu poruszać sprawę, jak niesłusznym i więc zgubnym jest zdanie, że ten wzmógłony eksport produktów rolniczych przyczyni się do „ogłodzenia” państwa i podniesienia cen, zdanie, które p. J. Geścicki na łamach „Rolnika Ekonomicznego” całkiem trafnie nazwał anachronizmem.

Tu nas interesuje inna strona zagadnienia: czy nasz eksport przy obecnym jego kształtowaniu się przyczyni się wyjątkowo do polepszenia sytuacji bezrobocia.

Niewątpliwie, im więcej rolnictwo będzie eksportowało, tem bardziej będzie się zwiększała zdolność na-

bywczą wsi, tem większy będzie popyt na artykuły wsi potrzebne lub dla racjonalnej gospodarki niezbędne — a skutkiem tego tem większą ilość robotników zatrudniać będzie przemysł i handel.

Rozwój jednak w tym kierunku może się odbywać tylko do pewnej granicy, zakreślonej warunkami zbytu, a przedewszystkiem warunkami komunikacyjnym, do których zastosowuje się zawsze rozmiar produkcji. Podniesienie stanu rolnictwa (jak zresztą i przemysłu) zawsze było w zależności od rozwoju sieci komunikacyjnej i udogodnionych warunków tranzytu. Można wykresowo udowodnić, że, pomijając różnice wywołane czynnikami niezależnymi, jak meteorologiczne i podobne, pewnej gęstości sieci komunik. odpowiada pewny poziom rolnictwa, pewna określona cyfra wytwórczości i dochodowości z jednego ha gruntów. Duży czok przeniesiony do wsi białoruskiej dojdzie do ostatniej nędzy jeżeli zechce w warunkach tu istniejących postawić gospodarkę na tym poziomie na jakim prowadził w swym kraju.

Dlatego też zdaniem naszym najbardziej wzmógłony eksport produktów rolniczych nie doprowadzi do pożądanej racjonalizacji rolnictwa, dopóki nie będą wykonane niezbędne dla tego inwestycje. Co najwyżej rolnictwo w swej sumarycznej produkcji z największym wysiłkiem dostosuje do swoich tendencji rozwojowych stan warunków obrotu wewnętrznego i zewnętrznego i dalej iść już nie będzie mogło, skoro te warunki nie ulegną zmianie. Jakż sens produkować więcej (po za miejscowym zapotrzebowaniem), niż faktycznie i we własnym terminie mogą przewieźć koleje lub statki podług cen wyrzymujących kalkulację handlową.

Zresztą znaczne zwiększenie zdolności nabywczej wsi w chwili obecnej jest bardziej niż wątpliwe, ponieważ zyski z eksportu wieś będzie i musi łożyć przedewszystkiem na uregulowanie zaległości podatkowych. Jeżeli wpływ eksportu w tym kierunku w naszych wyjątkowych warunkach istniał, musiał by być widoczny, sprawdzianem bowiem jego byłoby wzmocnienie produkcji przemysłowej — w rzeczywistości jednak widzimy raczej zanik przemysłu.

Nim przejdziemy do kwestji inwestycji szukajmy innej jeszcze drogi, która prowadzi do rozbudowy przemysłu a przynajmniej przywrócenia tego stanu w jakim się przemysł znajdował przed przesileniem, nie uzależniając jednak tego od zwiększenia zdolności nabywczej rolnictwa, bo to może się zwiększyć tylko do pewnych określonych granic.

Naturalnym rynkiem zbytu naszych wyrobów przemysłowych, fabrykatów i półfabrykatów jest przedewszystkiem Rosja. Niestety Rosja obecna nie wykazuje dobrej woli w kierunku zawierania czysto handlowych stosunków. Kategorie zakaz zakładania w Rosji składów, domów handlowych i agentur przez przedstawicieli obcych państw (celem uniemożliwienia styczności z miejscową ludnością), natomiast wciskanie się wszelkimi sposobami za pośrednictwem najrozmaitszych agentów Wniesiortu i komisji zakupowych do centrów przemysłowych, i to właśnie w czasie gdy Polska przeżywa kryzys bezrobocia, niedowzważnie wskazuje na właściwe zamary. Zapewnienia przedstawicieli Z. S. S. R. co do konieczności ścisłej kooperacji gospodarczej polsko-sowieckiej, zapowiedzi ogromnych obślalunków, zakończyły się na niezadowolonych zakupach towarów, o których później prasa sowiecka, niezawodnie inspirowana, pisała jako o tandećcie. W każdym bądź razie zaku-

## Sowiety grożą Lotwie.

Ostra nota moskiewska zapowiada poważny konflikt

RYGA 11 z PAT. M.stwo Spraw zagranicznych otrzymało od rządu sowieckiego notę, protestującą przeciwko naławanu w ogłoszonym w Rydze komunikacie urzędowym charakteru kryminalnego napadów na kurjerów dyplomatycznych. Nota zarzuca rządowi łotewskiemu, że nie został nawiązany należyty kontakt między łotewskimi organizacjami śledczymi, a misją sowiecką i że ta ostatnia nie otrzymała informacyj, odpisów protokołów etc. Nota oświadcza, że w razie niewypelnienia tych żądań, rząd ZSSR, zmuszony będzie w postępowaniu rządu łotewskiego dopatrywać się chęci zatarcia śladów zbrodni i wyciągnię z tego odpowiednie wnioski.

Śledztwo w sprawie zamordowania kurjera nie dało konkretnych wyników.

Z Rygi donoszą: Sprawa zamordowania sowieckiego kurjera nie przestaje być sensacją dnia. Ton prasy sowieckiej jest w dalszym ciągu wyzywający. „Prawda” oskarża już nie tylko Łotwę, ale i Estonję, Polskę i Anglję. Wskazuje na ogólny charakter antybolszewickiego frontu, utworzonego przez Anglję nad Bałtykiem. Cała prasa sow. kategorycznie upiera się przy politycznym charakterze morderstwa. Ostatnio z dłuższym artykułem wystąpił Trocki, wskazując, że celem napadu, było ukradzenie bagażu dyplomatycznego, w nadziei na znalezienie dokumentów kompromitujących Sowiety wobec „świata kapitalistycznego”.

Tymczasem śledztwo prowadzone przez władze łotewskie, natrafia na coraz większe trudności. Dotychczas przeszłość kryminalna Gabryłowiczów nie została ustalona. Niektóre pisma zamieściły wiadomość, że popełniali oni przestępstwa na terytorjum Litwy. Ale niespodziewanie, główna komenda policji kryminalnej w Kownie wydała urzędowy komunikat, w którym stwierdza, że Gabryłowicze nie są j-j znani jako przestępcy.

RYGA, 11. II. Pat. Jaunakas Zinas ogłasza treść listu, znalezionego w Janiszkach wsi rodzinnej braci Gabryłowiczów. List ten pisany ręką jednego z braci w przeddzień ich wyjazdu do Rygi zapowiada „niebezpieczną operację” mającą dostarczyć dużo pieniędzy.

## Obrady konferencji Małej Ententy.

TEMESZWAR 11. II. PAT. Po ukończeniu drugiego posiedzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy ogłoszono następujący komunikat: „Ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy zebrałi się w celu wymiany poglądów w różnych sprawach, będących na porządku dziennym. Sotownie do przyjętych zwyczajów ministrówie rozważyli ogólną sytuację międzynarodową stwierdzając raz jeszcze, całkowitą zgodność swych poglądów. Ministrowie rozpatrzyli w szczególności kwestje, które stanowią przedmiot przyszłych obrad Ligi, oraz ustaliłi wspólną linję postępowania na przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Sytuacja, jaką stworzył układ lokarnieński była przedmiotem szczególnych dyskusyj, zgodnych z wybitnie pokojowemi celami Małej Ententy. To samo pragnienie pokoju skłoniło ministrów do rozpatrzenia

możliwości środków utrwalenia pokoju na Bałkanach. Bardzo szczegółowo omówiono również sprawę fałszerstw banknotowych na Węgrzech, oraz następstwa afery fałszerswa. Wyrazono przekonanie, że afeta ta zostanie całkowicie wyjasniona i że zarządzone zostaną niezbędne sankcje w celu uniemożliwienia powtórzenia się podobnego skandalu. Państwa Małej Ententy zdecydowane są oczekiwać wyniku tej sprawy. Cała dyskusja, jaką przeprowadziłi ministrowie nacechowana była pragnieniem państw Małej Ententy kontynuowania w duchu solidarności i serdeczności dzieła pacyfikacji, odpowiadającego interesom państw Małej Ententy, a prowadzonego od 5 lat. Najbliższa konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy odbędzie się w pierwszej połowie maja w Bled.

## Anglja wobec Polski.

Na marginesie kandydatury Polski do Rady Ligi,

PARYŻ, 11 — II. Pat. W związku z nowiskio to, pisze dziennik, może być wyjaśnione jedynie nieświadomością opinii angielskiej do pierwszorzędnej roli, jaką Polska powołana jest odegrać w Europie Środkowej. Belgja i Francja powinny pracować nad tem, aby Anglja pozbyła się swych nieuzasadnionych uprzedzeń w znacznym stopniu.

Chamberlain w sprawie składu Rady Ligi.

LONDYN 11. II. PAT. Austen Chamberlain odpowiadając dziś w Izbie Gmin na zapytania Mac Donalda oświadczył co następuje: Prośba Niemiec o przyjęcie ich do Ligi Narodów otworzyła dyskusję w sprawie składu Rady Ligi, abowiem w ślad za żądaniem Niemiec uzyskania stałego miejsca w Radzie z podobnymi żądaniami wystąpiły również inne państwa. Rząd angielski nie może w chwili obecnej powziąć żadnej takiej decyzji dchylwylnej, która mogła służyć interesom czy to samej Rady Ligi, czy wogóle Ligi Narodów, zanim nie znajomimy się jakie dyskusje odbędą się w tonie samej Ligi i jakie tam zostaną wysunięte własne żądania. Rząd angielski, mówi dalej Chamberlain z wyjątkiem starannie badać każdą sprawę. O ile to będzie możliwe Chamberlain złoży deklarację w tych sprawach jeszcze przed swoim wyjazdem na marcowe zarady Ligi.

py sowieckie nie przyczyniły się do zwiększenia produkcji. „Nepizm” sowiecki jeszcze długo będzie pod wielkim znakiem zapytania i nie prędko nastąpi czas kiedy z Sowieta mi można będzie rozmawiać w języku handlowym.

Ale pomimo tego tak w oświeśnieniu do rolnictwa jak do przemysłu, górnictwa i handlu należy pomyśleć o podarzędzie stworzyć warunki rozwoju.

P. Wł. Studnicki niejednokrotnie i wytrwale sprawę tę poruszał i w dalszym ciągu stale potrzebuje odpowiednich inwestycji propaguje. Nie będziemy przeto zastanawiali się nad tem jakie inwestycje w tej mierze są potrzebne. Nas tu interesuje inna kwestja, a mianowicie, że w razie otrzymania większej pożyczki zagra-

## Sejm i Rząd.

Pos. Barlicki następcą min. Moraczewskiego.

WARSZAWA, 11. II. (tel. wł. Słowa) Wczoraj klub parlamentarny P. P. S. desygnował posła Barlickiego na miejsce min. Moraczewskiego. Kandydaturę tę oceniają w kołach sejmowych jako chwilowe odprężenie sytuacji politycznej, której zaognienie w ostatnim stadium doszło do najwyższego napięcia. Sprawa teki dla nowego ministra ma być dyskutowana na międzypartyjnym posiedzeniu stronnictw koalicyjnych. Dyskusje mają się rozpocząć jeszcze dziś wieczorem.

Dodać należy że w obradach klubu parlamentarnego P. P. S. wysunięto następujące postulaty od których „zależna ma być spełnienie przez rząd koalicyjny swego zadania”. Są to: „konieczność niezwłocznego znalezienia funduszy na ruch budowlany i roboty publiczne. W dyskusji wyskazywano sposoby, mogące ułatwić finansowanie robót, między innymi opodatkowanie przedmiotów luksusowych, biletów kolejowych i t. p.; dalej podniesiono sprawę podatku majątkowego, zwiększenie zapomóg dla bezrobotnych w piędziarach i w naturze, konieczność energicznej i publicznej walki z nadużyciami.

Fuzja N.P.Ch. z grupą Bryldąbski.

WARSZAWA, 11. II. (tel. wł. Słowa) W klubie niezależnej partji chłopskiej od kilku tygodni toczy się ożywiona dyskusja nad połączeniem z grupą Bryldąbskiego. Pos. Wojewódzki po powrocie z wycieczki do Rosji koniecznie chce przeprowadzić to połączenie. Na tem tle w N.P.Ch. są pewne tarcia gdyż przeciwnikiem tego kroku jest pos. Bon, mimo że pos. Wojewódzki prowadzi pertraktacje na własną rękę i jest w przededniu zakończenia akcji. Myśli fuzji spotyka się również ze sprzeciwem chłopów z grupy Bryla.

P. Bryl zaczyna działać.

WARSZAWA, 11. II. (tel. wł. Słowa) W najbliższych dniach pos. Bryl ma wygłosić w jednej z sal publicznych w Warszawie odczyt o ustroju sowieckim. Znaczący należy z tego rodzaju odczyt pos. Bryl chciał wygłosić we Lwowie gdzie jednak spotka się z bardzo nieprzychylnym przyjęciem.

Swój u swoich.

WARSZAWA 11. II. (tel. wł. Słowa) Grupa posłów z pos. Brylem na czele, która niedawno powróciła z wycieczki do Rosji Sowieckiej, pojeżdża bankietem w hotelu Europejskim p. Wojkwa posła Z.S.S.R.

Propozycje trustu Harrimana.

WARSZAWA, 11. II. (tel. wł. Słowa) Przedstawiciel amerykańskiego trustu Harrimana zaproponował ulokowanie kapitałów w przemyśle cynkowym polskim stawiając za warunek zwolnienie ich kapitałów w odczuze ustawowej od podatku majątkowego. Inwestycje tego trustu mają być dokonane na terenie przedsiębiorstwa T-wa Akcyjnego spadkobierców Gieskiego na Śląsku.

Wojewoda Młodzianowski.

WARSZAWA 11. II. (tel. wł. Słowa) Przybyły do Warszawy wojewoda polski Młodzianowski konferował dziś z min. Raczkiewiczem i wyższymi urzędnikami ministerstwa. Konferencje dotyczyły pewnych zmian w systemie działalności urzędu wojewódzkiego w związku z wystąpieniem wojewody Młodzianowskiego z wojska.

Dzieła p. Stanisława Grabskiego.

WARSZAWA 11. II. (tel. wł. Słowa) Uniwersytet Jagielloński zmuszony został do zamknięcia klinik. Powodem jest brak funduszy asygnowanych przez Ministerstwo W.R. i O.P. W dniu wczorajszym zamknięto kliniki wewnętrzzną, chirurgiczną, ginekologiczną i neurologiczną.

Jeszcze jeden.

Pos. Jan Adamowicz z okręgu wileńskiego wystosował do prezydium klubu „Wyzwolenia” pismo, w którym oświadcza, że ponieważ stronnictwo to nie chce bronić spraw drobnego rolnictwa na Kresach i z uwagą na ciągłe napaści posła Rudzińskiego na niego z „Wyzwolenia” występuje.

Z. Harski.

# ECHA KRAJOWE

## Po zjeździe.

— Korespondencja Słowa. —

Grodno, 11-go lutego.

Cztery zaledwie minęły dni od chwili kiedy Grodno wskutek dość licznych zjazdów otrząsnęło się z apatii małego miasteczka, która jest cechą uderzającą od lat kilkunastu. Zjazd aczkolwiek nie dał narazie żadnych skutków i wszystko zależy od tego czy wyłoniona komisja uda się przez wciągnięcie poważnych przedstawicieli organizacji społecznych poprowadzić pracę w tym kierunku, aby wytworzyć poważną opinię publiczną w kwestjach najbardziej nas wszystkich interesujących — sprawił, jak to już podkreślałem, pewne poruszenie wśród grodnian.

Przedstawiono na chwilę dyskusję na temat stosunku magistratu do teatru i odwrotnie, a kwestja teatralna, która przez cały czas była najbardziej trąsającą sprawą w życiu miejskim zeszła na plan drugi.

Prasa grodzieńska drukując referaty niektórych mówców ma zapewnioną ilość artykułów na szereg dni i zatem troska o informację w sprawach bieżących redukuje się do drobnych wzmianek o tem jakie odbędą się bale i zabawy. Ma więc zatem zjazd niedzielny dla Grodna znaczenie dwójakie: raz skierowując uwagę mieszkańców w stronę poważnych zagadnień chwili bieżącej, wyrwa ich z dotychczasowego zasklepienia, i dwa: wskutek stanowiska prasy grodzieńskiej odsuwa od obserwowania wypadków, które dzieją się w życiu miasta przynosi, słowem wytworza się jednostronność, tak charakterystyczna dla teraźniejszego Grodna.

Ale skoncymy z temi rozważaniami, nie uprzedzając wypadków. Jeżeli rezultaty prac komisji będą pozytywne, co daje Boże, wtemczas będziemy mieli aż nadto czasu aby ocenić wszechstronne znaczenie obrad w ubiegłą sobotę i niedzielę. Spójrzmy na miasto co się dzieje, jest przecie karnawał i to powinno przyczynić się do ożywienia życia towarzyskiego. Kryzys jednakże wiszący nad całą Polską daje się tu nam również dobrze we znaki. Zabaw i

balów tak dobrze jak nie było. Kilka obchodów, odczytów, wieczór kiewiczowski urządzone przez uczniów gimnazjum — wszystko.

W chwili gdy to piszę rozeszła się w mieście wiadomość o nagłym zgonie ś. p. reagenta Leona Bielawskiego, wybitnego działacza na grodzieńskiej niwie kulturalno społecznej. P. Leon Bielawski brał jeszcze udział w obradach zjazdu w sobotę i niedzielę. W poniedziałek poczuł się nie dobrze a w dwa dni później przestało już bić serce zastąpionego dla polskości i Grodna człowieka. Wiadomość o zgonie pogryzła w smutku całe miasto, które głęboko odczuwa tę stratę.

F. J.

### WILEJKĄ.

— T. J. Tragiczny wypadek. Wstrząsający wypadek dnia 5 b. m. poruszył Wilejkę, odebrał sobie życie wystrzałem z dubeltówki, kierując w usta i powodując zmasakrowanie czaszki, Nadleśniczy Golimont, człowiek wysoce inteligentny, ogólnie szanowany, sumienny i obowiązkowy. Denat zostawił kilka listów do krewnych i znajomych, przeprasząc, że zrobi im wielką przykrość, ale, «niema sił walczyć z ciężkimi przeciwnościami życia».

— [T. J.] «Jasienka» i «Ciotka Karola». 2-go lutego o godz. 4-ej p.p. dzieci z Ochronki odegrały «Jasienka Polska», wywiązały się bardzo dobrze, różnorodnie ubranka z różnokolorowej bibułki, tworzyły malowniczo widowk.

Uznanie i podziękowanie, za podjęte trudy, należy się Siostrze przełożonej tejże Ochronki.

Wieczorem tegoż dnia T-wo «Sokół» odegrało «Ciolkę Karola», (można sumiennie powiedzieć, że udało się), faworyzuje Ciotka w osobie p. Pyzalskiego wzbudzała nieustający śmiech natłoczonej sali «Domu Polskiego». Wszyscy amatorzy — Sokoli mając takiego przewodnika wywiązały się zadowalniająco.

## Budżet Państwa.

### Preliminarz na rok 1926 w komisji budżetowej

Sejmowa komisja budżetowa na wczorajszym posiedzeniu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1926. Na wstępie przewodniczący Komisji i referent generalny budżetu pos. Głabiński (ZLN) dał ogólny pogląd na sprostowany preliminarz budżetowy na rok 1926 w porównaniu z preliminarzem przedstawionym przez rząd poprzedni i w porównaniu z wydatkami finansowymi roku 1925. Preliminarz dochodów przewiduje na rok 1926 sumę 1.528 milionów, a dochody z tego 72 miliony które mają dać przedsiębiorstwa państwowe po reorganizacji, ogólna suma dochodów wyniesie 1.600 milionów. Ogólna suma wydatków preliniowanych wynosi 1730 milionów, brakujące 130 milionów mają być zaoszczędzone za pomocą reformy administracji tak, że suma wydatków zrówna się z sumą dochodów. Wydatki faktyczne w r. ub. wyniosły 2,052 milionów, a więc 452 miliony więcej od preliniowanych obecnie. Wydatki zaś, preliniowane przez rząd poprzedni przewyższały sumę obecną o 284 miliony.

Rząd obecny oparł preliminarz dochodów na wynikach ub. roku. Obniżył jednak w niektórych rubrykach te dochody, a mianowicie wpływy z podatku przemysłowego preliniuje o 47 milionów, z ceł o 85 milionów mniej niż w roku ubiegłym. Natomiast podniósł dochody z podatku od cukru o 10 milionów, podatku dochodowego o 6 milionów, z monopolu tytoniowego o 17 milionów, spirytusowego o 27 milionów. Nowych podatków rząd nie wprowadza, podatek majątkowy zaś preliniuje w sumie 60 milionów, to jest w takiej, jaka wpłynęła w r. 1925.

Sprawozdawca generalny zwrócił uwagę nato, że rząd musi mieć za-rezerwowane pewne sumy na wydatki nieprzewidziane np. na bezrobocie, które już obecnie wynoszą w preliminarzu znacznie wyższą kwotę niżeli w r. ubiegłym. Także wydatki na długi państwowe muszą być wyższe z powodu spadku kursu złotego. Podwyżka ta wynosi 33 miliony. Wreszcie z tytułu gwarancji państwowych rząd był świeżo narazony na znaczne wydatki, będąc zmuszony do pokrycia zobowiązań T-wo Kooperacji Rolnej.

W sprawie bilonu i biletów zdawkowych referent wypowiedział zapytanie, że ilość ich w obęgu w myśl obowiązujących przepisów winna być liczona wedle sumy dokonanej emisji bez pogwałcenia tej ilości, jaka znajduje się w Kasach Państwa w kasach Banku Polskiego. Wobec tego że sprawa ta przez p. Ministra Skarbu była inaczej interpretowana, Komisja budżetowa powzięła w tym kierunku jednomyślną uchwałę formalną.

W dalszym ciągu posiedzenia Minister Dziechowski odpowiedział na skierowane do niego zapytania członków Komisji. W szczególności wyjaśnił, że był zmuszony uczynić znaczny wydatek w funtach szterlingów z powodu gwarancji, udzielonej T-wo Kooperacji Rolnej przez rząd poprzedni, wobec tego, że Kooperacja rolna sama wypłaty nie uskuteczniła; wydatek wyniósł około 1 miliona dolarów. W sprawie bilonu i biletów zdawkowych, p. Minister podzielił zapytanie referenta generalnego. Na zapytanie p. Pragera (PPS) w sprawie ceny cukru Minister przedstawił stan prawny tej sprawy, stwierdzając między innymi, że rząd nie jest powołany do oznaczania cen cukru, a jedynie do ich uregulowania na podstawie wniosków cukrowników. Dyskusję ogólną ukończono. Na posiedzeniu piątkowym poseł Harusewicz (ZLN) wygłosił referat o preliminarzu Sejmu i Senatu.

## Nowa szykana Kowieńskiego rządu.

### Zapytanie polskiej frakcji sejmowej w sprawie niedopuszczenia książek polskich do Litwy.

Z Kowna donoszą: Dn. 9-go lutego r. b. posłowie Polskiej Frakcji i Sejmowej skierowali w Sejmie do p. Ministra Spraw Wewnętrznych zapytanie treści następującej:

„Ostatnimi czasy zauważono, że zamówienia, poczynione przez obywateli Litwy w Łotwie w jednej z księgarni Rygi na podręczniki naukowe, książki treści beletrystycznej oraz inne książki w polskim języku, zostały zwrócone z Kowna do Rygi z nadpisem: „Non admisi“, lub „Retour puisque toutes les éditions publies en Pologne ne pas admities“ i podpisami p. Kupczunasa.

Obecnie dowiadujemy się, iż wiadomo dla jakich przyczyn osobom prywatnym, do szkół oraz księgarń zostało całkowicie wzbronione sprowadzenie książek w języku polskim drukowanych w Polsce. W ten sposób mniejszość polska w Litwie znalazła się w stanie blokady duchowej od źródeł swej kultury.

- Biorąc pod uwagę:
- 1) że niema ustawy, wzbraniającej przywóz do Litwy druków z obcych krajów,
  - 2) że w Litwie wogóle jeszcze zbyt mało się wydaje podręczników naukowych, zupełnie zaś niema takich wydawnictw miejscowych w języku polskim,
- zapytujemy P. Ministra:
- a) Czy znane mu są wyżej przytoczone fakty?
  - b) W jaki sposób zamierza on reagować na to nowe uszczuplenie praw polskiej mniejszości narodowej, które prowadzi do upadku jej kulturalnego, a przez to i ekonomicznego rozwoju?

Posłowie do Sejmu: W. Budzyński, B. Łutyk, W. Rumpel, K. Wołkowycki.

## Konie litewskie dla kawalerji czerwonej.

Z Kowna donoszą: Przed kilkoma dniami przybyli do Litwy kupcy sowieccy celem zakupu koni. Pierwszy transport w ilości 500 koni już został oplacony i wysłany przez Łotwę do Sowdepji. Konie te są przeznaczone dla celów wojskowych. Kupcy ci płacą widocznie dobrze, gdyż pożął koni wielka. [K]

## Dalsze plany nieopieczalnych manjaków.

Zjazd «szaulisów» obraduje nad „wyzwoleniem Wilna”. W dniu 10 bm. odbył się w Kownie walny zjazd komendantów oddziałów szaulisowskich oraz wybitniejszych działaczy związanych z ruchem t. zw. oswobodzenia Wilna. Omawiane były sprawy uzbrajania szaulisów. Według relacji przedstawiciela rządu szaulisi otrzymał mają w najbliższym czasie krótkie karabinki niemieckie. Następnie poruszone sprawę akcji dywersyjnej na Litwie. W sprawie tej zdał sprawozdanie Kuchta, podając, że cały ten ruch w dużej mierze jest przez polskie organa bez szczesństwa obserwowany i tajiony, przez co utrudnia się werbunek do poszczególnych komend w powiatach jak i w ogólnie cała akcja. Poczem wyłoniono a pechalną sekcję propagandowo-prasową do której zaangażowano kilka wybitnych sił z litewskich pism. Zjazd zakończono pod hasłem «Wilno dla Litwy» (K).

## Współpraca niemiecka w fałszerstwach.

BUDAPESZT, 11.II. Pat. Francuski urzędnik policji Doulet oświadczył współpracownikowi Pesti Courier, że udaje się na 2 tygodnie do Niemiec w celu prowadzenia nadal swoich badań w Dreźnie. Lipsku i Monachjum. Skonfiskowana niedawno maszyna drukarska była dostarczona przez pewną fabrykę dreźnieńską. Klisze oraz farby drukarskie pochodziły z Lipska.

## Co wywołało obawy Mussoliniego.

LONDYN, 11.II. Pat. W kołach politycznych, zbliżonych do rządu przypuszczają, że Mussolini miał po za wymienionymi w jego przemówieniu inne jeszcze ważniejsze powody do użycia tak ostrego tonu w stosunku do Niemiec. Powody te związane są niewątpliwie z pobytam Kancelarza Seipia oraz pewnymi konferencjami dającymi Włochom szersze powody do obaw.

## Wielkie bezrobocie w Berlinie.

BERLIN, 11.II. Pat. W drugiej połowie stycznia liczba bezrobotnych otrzymujących pełne zapomogi rządowe wzrosła z 1.655.000 do 1.773.000. Liczba zaś bezrobotnych, pobierających częściowe zapomogi wzrosła z 2.090.000 do 2.359.000. Omawiając ten silny wzrost bezrobocia, pisma zaznaczają, że największą liczbę bezrobotnych statystyka zawsze wykazywała w styczniu.

## Strasna katastrofa w zatoce Ryskiej.

Olbrymia kra uniosła w morze 20 rybaków, Z Rygi donoszą o strasnej katastrofie w zatoce ryskiej. Wczoraj o godz. 9 wiecz zaalarmowano Rygę, że około 20 rybaków udao się na połów, ale wobec zamaznięcia morza w brzegów, osiągnęto łodzie aż do wolnej od lodu przestrzeni morza. W tej chwili, gdy rybacy zamierzali spuścić łodzie, olbrymia kra, na której stali, oderwała się od brzegu i gnana wiatrem, uniosła ich w morze. Rybacy podawali sygnały za pośrednictwem ognisk, jednak wiatr gwał ich dalej w morze. Statek, który na wychmiast wyjechał celem ratowania nieszczęśliwych o godz. 10, już stracił z oczu sygnały. Wobec zbliżającej się nocy akcja ratunkowa została utrudniona. Los rybaków dotychczas nieznan.

## Wielka burza w Ameryce.

NOWY-JORK, 11.II. Pat. W północno-wschodniej części Stanów Zjednoczonych szalała wielka burza śnieżowa. W stanie Maine z powodu zamieci stanęły pociągi. W stanie Nowy-Jork zamknięto wszystkie szkoły i fabryki. W Nowym Jorku zajętych jest usuwaniem śniegu 20,000 robotników.

## Spór włosko-niemiecki

### Mussolini odpowiada Stresmannowi.

RZYM, 11 II. PAT. Wobec wyznaczenia na dzień wczorajszy mowy Mussoliniego w Senacie, zarówno sala posiedzeń jak i galerje były przepelnione. Wchodzącego premiera powitano gorącymi oklaskami, po uciśnieniu się których zabrał on głos oświadczając między innymi co następuje:

Stresemann przez wygłoszenie swej mowy, nie zaprzeczył istnieniu antywłoskiej kampanji ze strony prasy niemieckiej i terrorystycznego bojkotu Włoch. Kampanja ta jest w dalszym ciągu uprawiana a nawet staje się coraz ostrzejsza. Propaganda bojkotu antywłoskiego była uprawiana w Bawarii w murach Uniwersytetów, w urzędach pocztowych, na targach etc. Stwierdzam z całą świadomością, że szerokie koła ludności niemieckiej nawet dotychczas jeszcze nie zrezygnowały ostatecznie z tych szalonych rojeń.

Streseman usiłował bronić niestychanego twierdzenia bawarskiego premiera Holda, który pragnie „oswobodzenia niemieckich braci z południowego Tyrolu”. Nie możemy zadowolnić się odpowiedzią niemiecką, że polityka zagraniczna robi się wszak w Berlinie a nie w Monachjum.

Ze szczególnym naciskiem musimy dalej zaprotestować przeciwko twierdzeniu p. Stresemanna jakoby rząd włoski kiedykolwiek w jakikolwiek sposób ubiegał się o zawarcie dodatkowego paktu gwarantującego granice Brenneru.

Co się tyczy spraw wynaradawiania w Górnej Adydze, p. Stresemann mieszka w śmiały sposób pojęcia wynaradawiania którego się tam nie dokonywa z prostem i zwyczajnym stosowaniem ustaw włoskich. Nieprawdą jest, jakoby w Górnej Adydze panował gwałt i terror.

P. Stresemann obiecał, że Niemcy zmienią swoje dotychczasowe stanowisko w stosunku do mniejszości narodowych, zamieszkujących w granicach Rzeszy. Przyjmuje obietnicę tę do wiadomości i na przyszłość. Dziś jednakże prawda jest, że Niemcy nie tolerują szkół z językiem polskim na terytorjach, gdzie znajdują się mniejszości polskie, ani też dunkskich tam, gdzie znajdują się mniejszości duńskie.

Niemcy dążą więc do objęcia tonie Ligi i poza nią opieki duchowej nad wszystkimi Niemcami w świecie, nawet tymi nielicznymi mieszkańcami Górnej Adygi, której terytorjum nie należało przed wojną do Rzeszy.

Fakt powyższy należy mieć na względzie i uczynić go przedmiotem poważnego zastanowienia się. Oświadczam 1) że ludność obcoplemienna Górnej Adygi bezwzględnie nie należy do rządu tych mniejszości, które były przedmiotem specjalnych układów, stanowiących część składową traktatów pokojowych, 2) że Włochy nie zgodzą się na jakikolwiek dyskusję w tej sprawie, na żadnym zgromadzeniu ani na żadnej Radzie, i że z tego względu uchwała Tyrolskiego Sejmu jest całkowicie bezcelowa. 3) że rząd faszystowski przeciwstawi się z jaknajwiększą energią wszelkim tego rodzaju planom.

## Co pisze „Times”.

LONDYN, 11.II. PAT. Times w artykule wstępnym wyraża zdanie, że spór włosko-niemiecki jest poważny ale nie groźny. Mowa Mussoliniego była spowodowana nierozsądną mową premiera bawarskiego Holda, który pragnął wywołać pokłask bawarskich reakcjonistów. Ważną stroną przemówienia Holda było to, że uwiidoczyło ono propagandę niemiecką na rzecz przyłączenia Austrii do Niemiec, w której to propagandzie biorą udział wszystkie partie polityczne tych państw.



**ALFRED BRZozowski**  
Obywatel ziemi Wileńskiej po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zm. dn. 11-go lutego 1926 r. w wieku lat 57.  
Msza Św. odbędzie się w piątek tj. 12-go bm. o g. 9 m. 30 rano w kaplicy przy klinice U.S. B. na Antokolu, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Wasiliszkach.  
O czem zawiadamiają krewnych, przyjaceli i znajomych pogrążeni w głębokim smutku.  
Żona, córeczka i rodzina.

**V SZOPKA Akademicka**  
Przedstawienia codziennie  
ul. Wielka 24 Początek o g. 8-ej wiecz.  
Ceny znacznie obniżone od 50 gr. do 3 zł.

Akademickie Koło woj. Nowogródzkiego i Koło Akadem. ziemi Mińskiej pod protektoratem Pana Ministra **Władysława Raczkiewicza** urządza w sobotę 13 lutego b.r. w Sali Georges'a ul. Mickiewicza 20  
**Czarną Kawę**  
Wstęp 2ł. 3, akadem. 2 Zaproszenia u p. p. gospodyń i gospodarzy lub przy wejściu za rekomendacją.  
Początek o g. 21. Tańce do rana.  
Orkiestra I. P.A.P. Leg.  
Komitet.

## Mozajka literacka.

Cios, który spotkał literaturę polską, tracącą naraz dwóch swych najwybitniejszych powieściopisarzy, Reymonta i Żeromskiego — pisze w krakowskim „Przeglądzie Powszechnym” za miesiąc luty r. b. p. Anna Zahorska — zdaje się być na razie niepowetowanym. Obecnie niema ani jednego pisarza polskiego, któryby skupiał w sobie, jak w soczewce, ideologię dziejową narodu... Nie na tę miarę jest indywidualista Przybyszewski — ani Sieroszewski, pisarz krain egzotycznych i podziemia konspiracyjnego — ani, dodajmy, Weysenhoff... Sieroce zimno powiało po literaturze. A autor „Chłopów” zaczął już być poruszać zagadnienia socjologiczne, zwalczając czerwony potop, grozący podstawom cywilizacji, podobno w nowej wielkiej powieści zamierzał przedstawić moralne bankructwo ludzkości. Śmierć wytrąciła mu pióro z ręki. Odszedł w rozkwicie sił twórczych.

przed wojną — zabójstwo dlatego aby mieć dla ukochanej Heleny pieniądze. Po wojnie znajduje go ona w szpitalu, okropnie okaleczonego. Kalkula dręczą się, że nie jest już dla kochanej kobiety tem, czem był przed wojną. Zabija się.

St. Grabińskiego powieść *a la Evers*, perwersyjna, „Cień Baфомeta”. Medjumizm, satanizm, życie podwójne. Zdolny pisarz obraca się wśród przerażających tematów sam przerażony.

Brak życia naszemu — pisze p. A. Zahorska, mocnego kośćca, brak tablicy praw. Niema dla nas podstaw życia; niema rzeczy nietykalnych. Np. Gustaw Oiechowski zdobywa się w „Buntownikach”, w „Nieszczęśliwym Aronie”, w „Pani pułkownikowej” zdobywa się na piękne momenty patriotyczne — lecz gotów w innej zaraz powieści formalnie kipć z nawręcenia się niewierzącego. Zaś Wacław Grubiński jest całkiem amoralnym pisarzem: w „Niewinnej grzeszniczcy” — zwalczanie monogamii, w „Kochankach” — kazirodztwo, o wiele mniej mimowolne niż u Sofoklesa, w „Buncie” żąda panowania nad ziemią i ludźmi pcha bohatera do zabójstwa i samobójstwa. Albo w jednej z nowel: młody autor chce grać rolę Hamleta i dialoguje... zabija starego koleżę, który mu jej nie chce odstąpić.

Trudno, młody artysta tak okrutnie chciał grać Hamleta!

Czy nasza krytyka wytknęła kiedy Grubińskiemu — amoralność? Krytyka nasza uważałaby za i przyzwolnie za-cofanie i „funkcjonować pod znakiem etyki”, że użyjemy wyrażenia się p. Zahorskiej, upatrującej w utworach beletrystycznych Grubińskiego sporo — „dzikich niesamowitości”.

A o to spokojna, salonowa powieść W. Rogowicza „Pokusa o zmierzchu”. Rzecz rozgrywa się w obrębie życia rodzinnego; obok delikatnej analizy gry miłosnej — ładnie kreślone uczucia rodzicielskie. W powieści znówu *a la Verne* J. Brauna „Kiedy księżyc umiera”, katastrofa kosmiczna niszczy życie na księżycu. Pocisk nowego systemu zanosi ostatnią parę żywych ludzi, mieszkawców księżycy — na ziemię. Coś jakby... ostatni dzień Księżycy. Zajmująca jest powieść B. Winawera „Doktor Przybram”. Bohater wynalazł światło przewyższające intensywnością wszystkie znane dziś światła. Dość powiedzieć! W powieści „Czadu” maluje Stef. Barszczewski — przewidywany — konflikt rasy mongolskiej z białą. Rzecz dzieje się... w 22-gim wieku ery Chrystusowej, za paręset lat. Coś w tym rodzaju jest powieść z przed kilkunastu miesięcy A. Stonińskiego „Torpeda czasu”.

O popularności wszystkiego, co napisał Makuszyński — wiemy wszyscy. Publiczność taknie, jak mamy... humoru, wesołości! Tedy raz Makuszyński, raz Boy-Zeleński zbierają do kupy swoje feljtony i za dobre pieniądze przedają je najzasobniejszemu firmom wydawniczym — dla *książkowej* edycji. I publiczność rozchwytuje aż miło „Wycinanki” Makuszyńskiego, „Brewerje” Boya-Zeleńskiego. Zawsze to lepsze i o wiele śmieszniejsze niż zawodowo humorystyczne nasze czasopisma.

Powieść Jana Łady «W zaklęciem zamczysku» wyszła, jak wiadomo, z pod pió a kapłana i gorącego partyjoty księdza Gnatowskiego. Gwałtowne charaktery, smętna poeja ludu ukraińskiego... duchy w ruinach... Ale my w życiu realnym widzujemy rzeczy o wiele efektowniejsze i barwniejsze. Takie już czasy nastaly...

W Polsce niepodległej jeszcze nie zdążyła zakiełkować ponownie powieść historyczną. Inclinacje ku niej widać z gestych przedruków powieści historycznych np. Kraszewskiego lub Czajkowskiego. Tymczasem współczesni pisarze nasi zajęci są opisywaniem bądź własnych, bądź cudzych, bądź zmyślonych przeżyć z ostatniej wojny (osobliwie poeciłwysimy „Strzępy epopei” i „Szpital w Cichimiczach” Melchjora Wańkowicza).

Egzotyzmu też nie brak w teraźniejszej powieści polskiej. Oto Hajoty zbiór ślicznych i ciekawych opowiadań „Z dalekich łądów” z buntującymi się szlachetnie uczuciami humanitarnymi przeciwko bezwzględności i surowemu traktowaniu przez europejczyków afrykańskiej ludności tubylczej; oto dziennik z podróży A. Stonims-iego „Pod zwrotnikami”.

W powieści artystycznej prym trzyma Iwaszkiewicz.

Otrzymałmy niedawno pierwszy dobry, ba! znakomity przekład «Eneidy». Dzieło to jest księzda Tadeusza Karyłowskiego. Zagadłowicz przelutuma-czył «Fausta», Miłazewski «Don Juana» Zorilli, Iłakowiczówna «Don Carlosa» Schillera. Istnem arcydziełem jest przekład dramatu fantastycznego Zorilli.

Ossendowskiego nową książkę «Od szczytu do oichianji» czyta się jak powieść. Są to wspomnienia z wojny japońskiej i «ruchu wolnościowego» z roku 1905-go.

Na poetyckiej niwie ukazały się dwa piękne kwiaty: Kasprowicz «Mój świat» i Iłakowiczówny «Połów» — ludzie pierwsze tomy obu monumentalnych wydawnictw: dzieł wszystkich Słowackiego (pod redakcją prof. Klenera) i Wyspińskiego (pod redakcją A. Chmiela i Tad. Sinki). Wydawnictwa to o wielkim rozmachu a wzorowe, — «europejskie». Z.



